

*Ministerstwo Sprawiedliwości  
Departament Zawodów Prawniczych i Dostępu do Pomocy Prawnej*

# **DRUGI DZIEŃ EGZAMINU ADWOKACKIEGO 21 MARCA 2018 r.**

## **CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU**

### **zadanie z zakresu prawa cywilnego**

**Pouczenie:**

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
  - a) W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
  - b) W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania (odręcznie) oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa cywilnego zawarte jest na 36 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

## INFORMACJA DLA ZDAJĄCEGO

1. Po zapoznaniu się z treścią zadania - opracowanymi na potrzeby egzaminu aktami sprawy cywilnej - jako pełnomocnik powodów adwokat Adam Mądry, proszę przygotować apelację od wydanego w sprawie wyroku, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej wniesienia, proszę sporządzić opinię prawną, z uwzględnieniem interesu reprezentowanej przez siebie strony.
2. Należy założyć, że:
  - a) powodowie jeszcze przed wytoczeniem powództwa zostali w całości zwolnieni z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w tej sprawie;
  - b) wszystkie pisma procesowe stron oraz orzeczenia, zarządzenia i protokoły zostały podpisane przez uprawnione osoby;
  - c) na dokumentach dołączonych do pism procesowych widnieją właściwe podpisy;
  - d) zostały uiszczzone wszystkie wymagane opłaty sądowe i skarbowe;
  - e) wskazane w pismach procesowych załączniki zostały prawidłowo złożone i znajdują się w aktach sprawy.

Ponadto należy przyjąć, że w aktach sprawy znajdują się:

- a) wszystkie wymagane zarządzenia, dowody doręczenia oraz dowody nadania pism stron;
- b) dokumentacja medyczna dotycząca małoletniego Sebastiana Kowalskiego ze Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie, z której wynika, że:
  - w dniach od 10 października 2016 r. do dnia 10 listopada 2016 r. małoletni przebywał w tym Szpitalu na Oddziale Ortopedycznym, z rozpoznaniem - złamanie kości udowej i piszczelowej kończyny dolnej prawej i lewej oraz złamanie kończyny górnej prawej i dwóch żeber po stronie prawej;
  - pacjentowi założono opatrunki gipsowe na złamane kończyny i bandaż uciskowy elastyczny na miejsca złamanych żeber;
  - w dniu 30 listopada 2016 r. po zdjęciu opatrunków gipsowych ze złamanych kończyn stwierdzono brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych - lewego i prawego oraz łokciowego prawego i zalecono niezwłoczną rehabilitację;
- c) dokumentacja medyczna dotycząca pozwanej - leczenia psychiatrycznego, w tym także opis obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej pozwanej z okresu jej pobytu w Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym w Piotrkowie Trybunalskim oraz dokumentacja z Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie prowadzona od dnia 1 lipca 2017 r.

3. Sporządzając apelację lub opinię, należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem osoby, która – zgodnie z treścią zadania – powinna złożyć podpis pod tym pismem.
4. W razie przygotowania apelacji należy przyjąć, że sądem drugiej instancji jest Sąd Okręgowy w Częstochowie, Wydział I Cywilny, ul. Dąbrowskiego 23/35, 42-200 Częstochowa.
5. W przypadku uznania, że zasadne jest przygotowanie apelacji, zdający nie ma obowiązku określenia wysokości należnej opłaty sądowej, ani wykazywania faktu jej uiszczenia.
6. Data pracy zawierającej rozwiązania zadania powinna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Częstochowie  
wpłynęło dnia 11 sierpnia 2017r.  
st. sekr. Wiesława Rulska  
(podpis)*

Częstochowa, 10 sierpnia 2017 r.

**Sąd Rejonowy w Częstochowie  
I Wydział Cywilny  
ul. Dąbrowskiego 23/35  
42-200 Częstochowa**

**Powodowie:** 1.małoletni **Sebastian Kowalski**

nr PESEL 16211006575  
działający przez przedstawicielkę  
ustawową Sylwię Kowalską

**2.Sylwia Kowalska**

nr PESEL 90061805646  
zam. ul. Sienkiewicza 12 m. 4  
42-450 Częstochowa

**Pozwana: Maria Pawłowska**

zam. ul. Wysoka 34 m. 8  
42-304 Częstochowa

w.p.s. 62.200 złotych

**Pozew**  
o zapłatę

Wnoszę o zasądzenie od pozwanej:

I. na rzecz małoletniego powoda:

1. kwoty 50.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne małoletniego powoda wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty;
2. kwoty 8.000 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty;

II. na rzecz powódki:

1. kwoty 4.200 złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. do dnia zapłaty.

Nadto wnoszę o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu wg norm przepisanych.

Jednocześnie wnoszę o:

1. dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy specjalistów:
  - a) chirurga-ortopedy w celu ustalenia urazów, jakich doznał małoletni powód w związku z wypadkiem, rozmiarów cierpień fizycznych i psychicznych, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu małoletniego powoda powstałego w następstwie wypadku oraz wypowiedzenia się, czy

w związku z doznanymi urazami istniała potrzeba korzystania przez powoda z prywatnej rehabilitacji oraz z opieki osób trzecich i jak długo, a nadto jak przebiegał proces leczenia i rehabilitacji,

b) psychiatry - na okoliczność, czy w chwili zdarzenia pozwana cierpiała na zaburzenia psychiczne, jeżeli tak, to jakie i czy miały one wpływ na jej ówczesne zachowanie;

2. dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony powodowej w osobie powódki i jednocześnie przedstawicielki ustawowej małoletniego powoda Sylwii Kowalskiej (wezwanie na adres powódki, wskazany w pozwie) na okoliczność, jak doszło do wypadku z dnia 10 października 2016 r., opisu miejsca wypadku, opieki nad małoletnim powodem w chwili zdarzenia, urazów, jakich małoletni powód doznał w związku z ww. wypadkiem, ograniczeń w życiu codziennym, przebiegu procesu leczenia i rehabilitacji, a także na okoliczność rodzaju i wysokości szkody poniesionej przez powódkę w związku z tym wypadkiem;

3. zażądanie z akt sprawy 1 Ds. 1300.16 Prokuratury Rejonowej w Częstochowie dokumentów znajdujących się w tych aktach, tj. dokumentacji psychiatrycznej sporządzonej po obserwacji pozwanej w Zakładzie Karnym i przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów;

4. przeprowadzenie dowodu z pisma powódki skierowanego do pozwanej z dnia 9 maja 2017 r. na okoliczność zgłoszenia pozwanej roszczeń i pisma z dnia 1 czerwca 2017 r. zawierającego odmowę pozwanej wypłaty zadośćuczynienia i odszkodowań;

5. przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków: Wandy Pawłowskiej i Adama Pawłowskiego, oboje zamieszkali 42-953 Częstochowa, ul. Nowa nr 25, Stefana Pawłowskiego, zamieszkałego 42-304 Częstochowa, ul. Wysoka 34 m. 8 oraz Marka Kowalskiego (na adres powodów) - na okoliczność przebiegu zdarzenia i jego następstw;

6. przeprowadzenie dowodu z pozostałych dokumentów wymienionych w uzasadnieniu pozwu, na okoliczności tam wskazane;

7. przeprowadzenie rozprawy także pod nieobecność powódki, a w razie zaistnienia ustawowych przesłanek - o wydanie wyroku zaocznego.

### **Uzasadnienie**

Żądania dochodzone pozwem wynikają ze szkody, której doznał małoletni powód i powódka w następstwie wypadku z dnia 10 października 2016 r., do którego doszło w Częstochowie, w mieszkaniu rodziców małoletniego powoda przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, ok. godz. 14.00. Sprawcą zdarzenia i powstałej w jego następstwie szkody była pozwana Maria Pawłowska – ciotka małoletniego powoda, która wykorzystując chwilową nieobecność matki małoletniego w mieszkaniu i fakt, że pozostali dorośli byli zajęci rozmową w drugim pokoju,

wyjęła 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego z łóżeczka, w którym leżał i wyrzuciła go z pierwszego piętra przez otwarte okno, na trawnik przed blokiem.

Dowód: zeznania świadków i powódki na okoliczność przebiegu wypadku i jego następstw.

Postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Częstochowie z dnia 20 czerwca 2017 r. wydanym w sprawie 1 Ds. 1300.16 umorzone zostało śledztwo przeciwko Marii Pawłowskiej wobec niepopelnienia przez podejrzaną zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu.

Dowód: kopia postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie 1 Ds. 1300.16.

Przed zdarzeniem z dnia 10 października 2016 r. pozwana nie leczyła się psychiatrycznie. W okresie od 21 października 2016 r. do 15 czerwca 2017 r. przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim z końcowym rozpoznaniem – zespół paranoidalny.

Dowód: dokumentacja obserwacji psychiatrycznej pozwanej w aktach 1 Ds. 1300.16.

Po wypadku małoletni powód został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie, gdzie przebywał do dnia 10 listopada 2016 r. na Oddziale Ortopedii tego Szpitala. U małoletniego powoda rozpoznano złamanie kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej oraz kości przedramienia kończyny górnej prawej, a także złamanie dwóch żeber po stronie prawej. W konsekwencji obrażeń doznanych w wypadku, u małoletniego powoda wystąpiły: obniżenie napięcia mięśniowego oraz brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych - lewego i prawego, a także stawu łokciowego ręki prawej. Powód nie mógł samodzielnie siedzieć, zdecydowanie później od swoich rówieśników zaczął chodzić, bezpośrednio po wypadku nastąpił całkowity brak stabilności tułowia, wymagał stałej opieki rodziców. Z uwagi na powyższe, po zdjęciu opatrunków gipsowych w dniu 30 listopada 2016 r. przez cztery miesiące prowadzona była prywatnie rehabilitacja małoletniego powoda.

Dowód:

- zaświadczenie - opis stanu zdrowia powoda z dnia 20 kwietnia 2017 r., wystawione przez rehabilitantkę;
- poświadczona za zgodność z oryginałem historia choroby powoda ze Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie.

Kwota żądanego zadośćuczynienia na rzecz poszkodowanego wynika z faktu, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych będących konsekwencją trwałego uszczerbku na zdrowiu jest znaczny. Ze względu na poważne obrażenia ciała, jak również znaczne cierpienia zarówno fizyczne, jak i psychiczne, będące następstwem obrażeń odniesionych w wypadku z dnia

10 października 2016 r., matka powoda - jako jego przedstawicielka ustawowa - uważa, że zadośćuczynienie należne małoletniemu wynosi 50.000 zł i żąda zapłaty na jego rzecz tej kwoty.

Poza tym rodzice powoda ponieśli koszty prywatnej rehabilitacji małoletniego powoda w łącznej kwocie 8.000 zł.

Dowód:

- zaświadczenie rehabilitantki z dnia 20 kwietnia 2017 r.;
- opinia biegłego lekarza-ortopedy.

Nadto matka małoletniego powoda, będąca także powódką w tej sprawie, zmuszona była korzystać z pomocy psychologa przez okres 6 miesięcy po wypadku. Była we wstrząsie, bała się o syna, przekonana, że grozi mu niebezpieczeństwo. Nie mogła spać w nocy, miała koszmarne sny, w czasie których śniła, że jej dziecku groziły różne niebezpieczeństwa. Z tych przyczyn przez ten okres korzystała z pomocy psychologa, przyjmowała zalecane przez niego leki uspokajające i nasenne. Koszty wizyt u psychologa wynosiły 500 zł miesięcznie, tj. pięć wizyt w miesiącu po 100 zł każda, łącznie przez 6 miesięcy 3.000 zł. Natomiast koszty zakupu leków wyniosły 200 zł miesięcznie, tj. łącznie 1200 zł w tym okresie.

Dowód: zaświadczenie wystawione przez psychologa z dnia 8 sierpnia 2017 r.

Pozwana nie uznała roszczeń powodów i odmówiła zapłaty żądanych kwot.

Dowód:

- pismo powódki z dnia 9 maja 2017 r.;
- odpowiedź pozwanej z dnia 1 czerwca 2017 r.

Mając powyższe na uwadze, pozew jest w pełni zasadny, dlatego wnoszę jak na wstępie.

*Sylvia Kowalska*  
(podpis)

- Załączniki:
1. odpis pozwu,
  2. poświadczony za zgodność z oryginałem odpis dokumentacji medycznej dot. małoletniego powoda;
  3. odpis postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie 1 Ds. 1300.16;
  4. zaświadczenie rehabilitantki - opis stanu zdrowia małoletniego powoda z dnia 20 kwietnia 2017 r.;
  5. zaświadczenie psychologa o leczeniu powódki z dnia 8 sierpnia 2017 r.;
  6. pismo powódki z dnia 9 maja 2017 r.;
  7. odpowiedź pozwanej z dnia 1 czerwca 2017 r.

*Informacja dla zdającego:*

*odpis pozwu z załącznikami został doręczony pozwanej w dniu 16 sierpnia 2017 r.*

Częstochowa, dnia 9 maja 2017 r.

Maria Pawłowska  
ul. Wysoka 34 m. 8  
42-304 Częstochowa

### **WEZWANIE DO DOBROWOLNEJ ZAPŁATY**

W imieniu własnym i mego syna Sebastiana Kowalskiego proszę Cię, abyś zapłaciła na rzecz Sebastiana 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 8.000 zł tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji oraz na moją rzecz 4.200 zł odszkodowania z tytułu kosztów mojego leczenia u psychologa.

Po tym tragicznym zdarzeniu, którego byłaś sprawcą, Sebastian wiele wycierpiał i do chwili obecnej nie jest w pełni sprawny, o czym z pewnością wiesz, bo teściowie przekazywali Ci informacje o tym. Ja także wydałam 4.200 zł na koszty leczenia u psychologa i zakup leków.

Chcę uniknąć długotrwałego i kosztownego procesu, dlatego proponuję polubowne załatwienie sprawy i zapłacenie przez Ciebie na naszą rzecz wyżej wymienionych kwot.

Oczekuję zapłaty w terminie tygodnia od daty doręczenia niniejszego pisma, w przeciwnym razie wystąpię o zapłatę do sądu.

*Sylwia Kowalska*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: niniejsze pismo zostało doręczone pozwanej w dniu 11 maja 2017 r.*

---

Częstochowa, 1 czerwca 2017 r.

Sylwia Kowalska  
ul. Sienkiewicza 12 m. 4  
42-450 Częstochowa

Odpowiadam na Twoje pismo i oświadczam, że nie zapłacę żądanych przez Ciebie pieniędzy.

Wiesz, że jestem chora i nie odpowiadam za swoje czyny, dlatego - mimo że jest mi przykro z powodu tego, co się stało - nie zapłacę Ci tych pieniędzy. Poza tym kończymy budowę domu i pieniądze są nam potrzebne.

*Maria Pawłowska*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: niniejsze pismo zostało doręczone powódce w dniu 3 czerwca 2017 r.*



Częstochowa, 20 kwietnia 2017 r.

### **Zaświadczenie dot. małoletniego Sebastiana Kowalskiego**

Sebastian Kowalski urodzony 10 stycznia 2016 r., zam. w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, w wyniku wypadku - wyrzucenia przez okno z mieszkania w dniu 10 października 2016 r. - od tego dnia do 10 listopada 2016 r. był leczony szpitalnie. Rozpoznano u niego złamanie kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej, złamanie kości przedramienia kończyny górnej prawej oraz dwóch żeber po stronie prawej.

W dniu 10 listopada 2016 r. został przywieziony ze Szpitala do domu. Po zdjęciu opatrunków gipsowych w dniu 30 listopada 2016 r. w kończynach dolnych lekarze zaobserwowali obniżone napięcie mięśniowe oraz brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych lewego i prawego, a także stawu łokciowego ręki prawej. Lekarz prowadzący zalecił niezwłoczną rehabilitację. Sebastian był wówczas w takim stanie, że nie siedział samodzielnie, istniał u niego całkowity brak stabilności tułowia. Wystąpiło znaczne kilkumiesięczne opóźnienie w nauce chodzenia małoletniego. Potrzebował stałej opieki rodziców.

Od 1 grudnia 2016 r. przez cztery miesiące, tj. do 31 marca 2017 r. codziennie po dwie godziny, na prośbę rodziców, zgodnie z zaleceniem lekarza, prowadziłam zajęcia rehabilitacyjne Sebastiana. W wyniku rehabilitacji nastąpiła poprawa jego stanu zdrowia.

W czasie rozpoczęcia zabiegów rehabilitacyjnych małoletni nie poruszał prawą kończyną górną, była ona spastyczna. Prawa kończyna górna nie posiadała zborności ruchu. Obie kończyny dolne także były spastyczne. Dziecko nie siedziało samodzielnie. Małoletni był i jest całkowicie uzależniony od opieki rodziców.

Rehabilitacja małoletniego chorego musiała być procesem ciągłym, a przerwanie jej mogło spowodować pogorszenie fizycznego i psychicznego stanu zdrowia dziecka.

Rodzice dziecka zapłacili mi za 4 miesiące zabiegów rehabilitacyjnych po 2.000 zł miesięcznie, łącznie otrzymałam 8.000 zł za ww. okres. Po 1 kwietnia 2017 r. zabiegi rehabilitacyjne odbywały się już w ramach nieodpłatnych świadczeń NFZ, tj. w terminie, który został wskazany przez NFZ, jako pierwszy możliwy termin do realizacji zabiegów rehabilitacyjnych małoletniego.

Zaświadczenie to wydaję na prośbę matki małoletniego, gdyż od 10 maja 2017 r. wyjeżdżam na stałe do Anglii i tam podejmę pracę.

*Beata Markowska*  
*mgr fizjoterapii*  
(podpis)

Częstochowa, 8 sierpnia 2017 r.

Prywatny Gabinet Psychologiczny  
42 – 354 Częstochowa  
ul. Miła 26

## **ZAŚWIADCZENIE**

Niniejszym stwierdzam, że Pani Sylwia Kowalska, nr PESEL 90061805646, w okresie od 20 października 2016 r. do 20 kwietnia 2017 r. korzystała z pomocy psychologicznej w prowadzonym przeze mnie gabinecie z uwagi na załamanie nerwowe, które przeszła na skutek wypadku, któremu uległ jej syn Sebastian w dniu 10 października 2016 r. (został wyrzucony z okna mieszkania przez ciotkę – Marię Pawłowską). Od czasu tego zdarzenia u Sylwii Kowalskiej występowały stany lękowe i omamy. Nie mogła spać, męczyły ją wizje, że dziecko znajduje się w różnych stanach zagrażających jego zdrowiu i życiu. Wizje takie prześladowały ją także w dzień. Z tej przyczyny brała udział w specjalistycznych sesjach psychologicznych. Przyjmowała także leki uspokajające i wyciszające.

Sesje specjalistyczne trwały przez 6 miesięcy. Miesięczny koszt wizyt wynosił 500 zł, tj. łącznie 3.000 zł. Oprócz tego przez 6 miesięcy pacjentka przyjmowała leki wyciszające i uspokajające jako uzupełnienie terapii zabiegowej. Koszt zakupu leków wynosił 200 zł miesięcznie, czyli łącznie 1.200 zł przez cały czas trwania terapii.

*mgr Wiktoria Pigoń*  
*psycholog*  
(podpis)

## **POSTANOWIENIE O UMORZENIU ŚLEDZTWA**

Dnia 20 czerwca 2017 r.

st. sierż. Tomasz Białowas, Posterunek Policji dla Częstochowy-Śródmieścia w Częstochowie, w sprawie zdarzenia zaistniałego w dniu 10 października 2016 r. o godzinie 14:00 w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, w wyniku którego obrażeń ciała doznał małoletni Sebastian Kowalski, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k., na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. i art. 322 § 2 k.p.k.,

### **POSTANOWIŁ**

umorzyć śledztwo przeciwko Marii Pawłowskiej wobec niepopelnienia przez nią zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu.

### **Uzasadnienie**

W dniu 10 października 2016 r. o godzinie 14:00 w Częstochowie przy ul. Sienkiewicza 12 m. 4, doszło do zdarzenia, w wyniku którego wykorzystując chwilową nieuwagę pozostałych osób obecnych w mieszkaniu, ciotka małoletniego 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego – Maria Pawłowska, wyjęła dziecko z łóżeczka i wyrzuciła je przez okno mieszkania, położonego na pierwszym piętrze, na trawnik przed blokiem. W wyniku tego zdarzenia małoletni Sebastian Kowalski doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości udowej i piszczelowej lewej i prawej kończyny dolnej oraz kości przedramienia kończyny górnej prawej, a także złamania dwóch żeber po stronie prawej.

Zgromadzony materiał dowodowy w postaci dokumentacji fotograficznej, oględzin miejsca zdarzenia oraz zeznań świadków jednoznacznie potwierdza opisany przebieg wypadku.

W związku z powyższym oraz koniecznością wyjaśnienia wszelkich kwestii związanych z następstwami wypadku, w czasie pobytu Marii Pawłowskiej w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim dopuszczono dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologa, którym zlecono - po przeprowadzeniu obserwacji osadzonej - wydanie opinii na temat jej stanu zdrowia psychicznego.

Po przeprowadzeniu obserwacji biegli stwierdzili, że poziom intelektualny Marii Pawłowskiej mieści się w granicach inteligencji poniżej przeciętnej. Badanie testami

neuropsychologicznymi wskazuje na osłabienie funkcjonowania procesów poznawczych, ale może wynikać z jej złego stanu psychicznego w okresie wykonywania badań, a nie z uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Biegli stwierdzili dekompensację osobowości i zachowania o charakterze psychotycznym z obniżeniem nastroju i aktywności. Stwierdzili także, że w czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r., z powodu zaburzeń psychotycznych podejrzana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Dokonała tego czynu przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

Z opinii wynika, że w dniu 10 października 2016 r. Maria Pawłowska cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. W chwili wyrzucenia małoletniego przez okno miała zniesioną zdolność rozumienia i znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swoim postępowaniem. Choroba psychiczna u pozwanej – schizofrenia paranoidalna - rozpoczęła się na kilka miesięcy przed zdarzeniem z dnia 10 października 2016 r. W tym okresie podejrzana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, stosowała sama jedynie leki o działaniu przeciwlękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym. U podejrzanej diagnoza choroby psychicznej została potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną.

Uwzględniając powyższe argumenty prawne i faktyczne, postanowiono umorzyć śledztwo z powodu niepełnienia przez podejznaną zarzucanego jej przestępstwa ze względu na stan niepoczytalności w chwili dokonania czynu, tj. na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

*st. sierż. Tomasz Białowąg*  
(podpis)

1 Ds. 1300.16

Jerzy Milski – Prokurator Prokuratury Rejonowej w Częstochowie, po zapoznaniu się z aktami sprawy, na podstawie art. 305 § 3 k.p.k., zatwierdza powyższe postanowienie o umorzeniu.

22 czerwca 2017 r.

*Prokuratur Prokuratury Rejonowej*  
*Jerzy Milski*  
(podpis)

*Informacja dla zdającego: niniejsze postanowienie jest prawomocne.*

Częstochowa, 23 sierpnia 2017 r.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Częstochowie  
wpłynęło dnia 23 sierpnia 2017 r.  
st. sekr. Wiesława Rulska  
(podpis)*

**Sąd Rejonowy w Częstochowie  
I Wydział Cywilny  
ul. Dąbrowskiego 23/35  
42-200 Częstochowa**

**Powodowie:** 1. małoletni Sebastian Kowalski  
działający przez przedstawicielkę  
ustawową Sylwię Kowalską  
2. Sylwia Kowalska

**Pozwana:** Maria Pawłowska  
PESEL 91072105646  
ul. Wysoka 34 m. 8  
42-304 Częstochowa

Sygn. akt: I C 1420/17

### **Odpowiedź na pozew**

W odpowiedzi na pozew, którego odpis pozwana otrzymała w dniu 16 sierpnia 2017 r., wnoszę o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu.

### **Uzasadnienie**

Pozwana przyznaje, że w dniu 10 października 2016 r. w czasie wizyty w mieszkaniu rodziców małoletniego powoda, z przyczyn, których pozwana do dziś nie potrafi wyjaśnić, pod nieobecność pozostałych obecnych osób w pokoju dziecka, wyjęła z łóżeczka 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego i wyrzuciła go przez okno na trawnik przed blokiem.

Z poczynionych przez Policję i Prokuraturę ustaleń na etapie śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w Częstochowie wynika, że pozwanej nie można przypisać winy, albowiem w czasie zdarzenia była chora psychicznie i dlatego nie ponosi odpowiedzialności za swój czyn. Z tej też przyczyny postępowanie karne wobec pozwanej zostało prawomocnie umorzone. Zatem, wbrew twierdzeniom pozwu, brak jest także podstaw do przypisania pozwanej odpowiedzialności cywilnej za szkodę, jaka powstała w następstwie tego zdarzenia.

W dniu 11 maja 2017 r. pozwana otrzymała pismo od powódki, która żądała, aby pozwana zapłaciła jej jakies pieniądze. Pozwana odpisała powódce, że nie będzie nic płacić, bo jest chora.

Załącznik: odpis pisma.

*Maria Pawłowska  
(podpis)*

*Informacja dla zdającego: odpis odpowiedzi na pozew doręczono powódce w dniu 28 sierpnia 2017 r.*

## PROTOKÓŁ

Dnia 10 października 2017 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie, Wydział I Cywilny - w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Myślińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

rozpoznał na rozprawie w dniu 10 października 2017 r. w Częstochowie

sprawę z powództwa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej

przeciwko Marii Pawłowskiej

o zapłatę

Posiedzenie rozpoczęło o godz. 9:00, zakończono o godz. 11.15

Po wywołaniu sprawy stawili się:

Powódka Sylwia Kowalska w imieniu własnym i jako przedstawicielka ustawowa małoletniego Sebastiana Kowalskiego oraz pozwana Maria Pawłowska.

Przewodnicząca pouczyła strony, że przebieg rozprawy będzie protokołowany, z uwagi na awarię sprzętu nagrywającego.

Stawili się świadkowie: Marek Kowalski, Stefan Pawłowski, Wanda Pawłowska i Adam Pawłowski - na zarządzenie Przewodniczącej świadkowie opuścili salę rozpraw i oczekują na korytarzu na wezwanie na salę celem przesłuchania.

Powódka popiera powództwo i wywodzi jak w pozwie.

Pozwana nie uznaje powództwa i wywodzi jak w odpowiedzi na pozew.

Przewodnicząca nakłania strony do pojednania.

Strony oświadczają, że nie widzą możliwości zawarcia ugody.

### **Sąd postanowił:**

dopuszczyć dowód z przesłuchania świadków Marka Kowalskiego, Stefana Pawłowskiego, Wandy Pawłowskiej i Adama Pawłowskiego na okoliczność zdarzenia z dnia 10 października 2016 r. oraz następstw tego wypadku.

**Staje świadek Marek Kowalski**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii XYZ numer 347642, lat 35, inżynier, ojciec małoletniego powoda i mąż powódki, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Dnia 10 października 2016 r. zaprosiliśmy teściów, tj. Wandę i Adama małżonków Pawłowskich i brata żony – Stefana Pawłowskiego wraz z jego żoną Marią do nas na obiad. Miało to być pierwsze spotkanie po dłuższym czasie. Goście przyszli około godziny 13.30. Obiad był już właściwie gotowy, ale żona stwierdziła, że brakuje kiszonych ogórków i powiedziała, że wychodzi na chwilę do piwnicy po ogórki i wyszła z mieszkania. Ja i pozostali goście rozmawialiśmy w dużym pokoju, a Sebastian spał w swoim łóżeczku, w pokoju dziecięcym, który był po drugiej stronie przedpokoju. Żony nie było może 5-7 minut. Gdy wróciła ze słoikiem ogórków, postawiła je na stole w kuchni i powiedziała, że właściwie już możemy siadać do stołu, tylko sprawdzi, czy mały śpi spokojnie. Po chwili wypadła rozdygotana z pokoju dziecka krzycząc, że syna nie ma w łóżeczku i pytała, czy któreś z nas wzięło go z łóżeczka. Zaprzeczyliśmy, ale dziecka nie było w mieszkaniu. Dopiero po chwili żona zauważyła, że w pokoju synka jest uchylone okno, które wcześniej było zamknięte, żeby nie było przeciągu. Podeszła do okna i zobaczyła, że nasz synek leży przed blokiem na trawniku. Jak wybiegłem i podniosłem dziecko, przenosząc je do domu - jego nóżki zwisały nienaturalnie. Wezwaliśmy pogotowie, które przewiozło synka do szpitala. Zawiadomiliśmy też Policję. Po przyjeździe Policji szwagierka Maria Pawłowska przyznała się, że to ona wyrzuciła dziecko przez okno, gdy my byliśmy zajęci rozmową, a żona była w piwnicy. Nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to zrobiła. W szpitalu okazało się, że synek ma złamane w dwóch miejscach obie nóżki i prawą rączkę. Po badaniach lekarze powiedzieli, że dziecko ma też złamane dwa żebra. Syn przebywał w tym szpitalu miesiąc. Miał założone opatrunki gipsowe na obie nóżki i prawą rączkę, a cały tułów miał owinięty specjalnym bandażem uciskowym w miejscu złamania żeber. Po zdjęciu gipsu, po około 6 tygodniach, okazało się, że wprawdzie złamania się zrosły, ale dziecko ma przykurcze w stawach kolanowych i stawie łokciowym. Lekarz powiedział, że synek musi mieć rehabilitację, bo inaczej nie będzie prawidłowo chodził, albo może wcale nie chodzić. Powiedział też, że rehabilitacja powinna rozpocząć się od razu. Jednak czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne z NFZ był bardzo długi, tj. przeszło pięć miesięcy. W tej sytuacji zdecydowaliśmy się z żoną na płatne, prywatne zabiegi rehabilitacyjne dla dziecka. Syn przez cztery miesiące korzystał z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych i my za to płaciliśmy. Nie braliśmy rachunków, ale łącznie zapłaciliśmy za rehabilitację osiem tysięcy złotych. Część

pieniędzy pożyczyci nam teściowie, a my powiedzieliśmy, że oddamy te pieniądze, bo teściowie sami są w trudnej sytuacji – leczą się i potrzebują pieniędzy na leki, które są bardzo drogie. Rehabilitantka przychodziła codziennie do domu. Syn bardzo płakał w szpitalu i potem w czasie zabiegów rehabilitacyjnych. Rehabilitantka mówiła, że te zabiegi są dla dziecka bolesne, ale takie muszą być, jeżeli mają przynieść efekt. W okresie, kiedy syn przebywał w szpitalu i później już w domu, łącznie przez ponad pół roku, stosując się do zaleceń lekarzy, żona opiekowała się synkiem, bo nie mógł się nawet sam przewrócić na bok ani usiąść. Żona po tym wypadku była w bardzo złym stanie psychicznym. Wydawało jej się, że synkowi z każdej strony grożą niebezpieczeństwa. Nie mogła spać w nocy, miała koszmary senne. W dzień także wydawało jej się, że ktoś obcy zrobi dziecku krzywdę. Za moją namową poszła po pomoc do psychologa. Korzystała z tej pomocy przez pół roku. Za wizyty u psychologa zapłaciliśmy łącznie 3.000 zł. Oprócz tego żona kupowała leki, które zaleciła jej psycholog. Za leki płaciła miesięcznie 200 zł. Leki te przyjmowała także przez pół roku. Wiem dokładnie, jakie wydatki ponosiliśmy z tego tytułu, bo byliśmy wówczas w bardzo trudnej sytuacji materialnej i zapisywałem wszystkie wydatki. Wcześniej nie wiedzieliśmy, że szwagierka cierpi na chorobę psychiczną, nigdy na ten temat nikt w rodzinie nie mówił. Dopiero teraz pozwana mówi o swojej chorobie i twierdzi, że dlatego, że jest chora psychicznie, to nie będzie nic płacić.

**Staje świadek Stefan Pawłowski**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii AAA numer 981231, lat 34, przedsiębiorca, mąż pozwanej, szwagier powódki, wujek powoda, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że chce zeznawać, nie karany za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Byliśmy z żoną zaproszeni na obiad do mojej siostry i jej męża w dniu 10 października 2016 r. Gdy przyszliśmy, byli tam już nasi rodzice. Rozmawialiśmy wszyscy w dużym pokoju, a powódka kończyła przygotowania w kuchni. Powiedziała, że właściwie wszystko jest już gotowe, ale jeszcze zejdzie na chwilę do piwnicy po słoik ogórków. Gdy wróciła po kilku minutach, zaprosiła nas do stołu, ale jeszcze weszła do pokoju, w którym było łóżeczko ich syna Sebastiana. Wyszła stamtąd wzburzona, pytając, kto z nas wziął dziecko z łóżeczka. Powiedzieliśmy, że w ogóle tam nie wchodziliśmy. Wówczas jeszcze raz wbiegła do pokoju dziecka i wyglądając przez otwarte okno zaczęła krzyczeć, że mały Sebastian leży na trawniku przed oknem. Marek wybiegł z mieszkania i przyniósł synka na rękach, dziecko w ogóle nie reagowało. Marek zatelefonował po pogotowie i na Policję. Pierwsze przyjechało pogotowie i po usłyszeniu, że dziecko wypadło z okna, zabrali małego do szpitala. Potem przyjechała Policja



i funkcjonariusz zapytał, jak to się stało, wówczas moja żona powiedziała, że to ona wyrzuciła małego Sebastiana przez okno, ale nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to zrobiła. Nigdy wcześniej żona tak się nie zachowywała i nie leczyła się psychiatrycznie. Czasem tylko mówiła, że jest bardzo zmęczona i rozdrażniona, wówczas brała jakieś leki na sen lub na uspokojenie. Nazw tych leków nie znam. Kupowała je w aptece bez recepty – tak mi mówiła. Nie widziałem potrzeby, żeby pójść z żoną do specjalisty psychologa, a tym bardziej do psychiatry. Według mnie żona zachowywała się normalnie. Dopiero po obserwacji w zakładzie karnym, w którym została osadzona po tym wypadku, lekarze psychiatry i psycholog orzekli, że żona choruje na schizofrenię. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne, które toczyło się przeciwko żonie. Prokurator powiedział, że żona nie będzie odpowiadać, to nie widziałem potrzeby wynajmowania adwokata, zarówno w sprawie karnej, jak i w tej sprawie. Powódka zwróciła się do żony o zapłatę zadośćuczynienia i odszkodowania, ale wiem, że żona odmówiła, bo jako chora psychicznie nie jest zobowiązana do zapłaty tych kwot. Jesteśmy w końcowej fazie budowy nowego domu i wszystkie nasze pieniądze przeznaczamy na wykończenie nowego budynku. Wiem, że Kowalskim jest trudno. Wiem od rodziców, że ostatecznie siostra zapłaciła rehabilitantce 8.000 zł za rehabilitację Sebastiana. Poza tym, wiem też od rodziców, że siostra w związku z leczeniem własnym u psychologa zapłaciła łącznie 4 200 zł. Od czasu tego zdarzenia nasze kontakty z Kowalskimi popsły się i nie bywamy u siebie, bo mają żal do nas o to, co stało się z Sebastianem. Nie chodziliśmy w odwiedziny do Szpitala, gdy leżał tam Sebastian, bo przecież i tak nie moglibyśmy mu w niczym pomóc.

**Staje świadek Wanda Pawłowska**, której tożsamość Sąd stwierdził na podstawie okazanego dowodu osobistego ARL numer 239876, lat 68, emerytka, babcia małoletniego powoda, matka powódki, teściowa pozwanej, pouczona o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że chce zeznawać, nie karana za składanie fałszywych zeznań, za zgodą stron Sąd zwolnił świadka od składania przyrzeczenia, pouczona o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, zeznaje:

Byliśmy zaproszeni z mężem na obiad w dniu 10 października 2016 r. do mojej córki i zięcia. Córka zaprosiła także naszego syna i synową. Gdy przyszliśmy, zaczęliśmy rozmawiać w dużym pokoju, a mały Sebastian spał w mniejszym pokoju, który położony jest po drugiej stronie przedpokoju. Córka powiedziała, że wyjdzie tylko na chwilę po ogórki do piwnicy i zaraz siadamy do stołu. Nie było jej chwilę. Jak wróciła, poprosiła nas wszystkich do stołu i weszła do pokoju małego Sebastiana, żeby zobaczyć, czy dziecko śpi spokojnie. Po chwili wybiegła krzycząc, że dziecka nie ma w łóżeczku i pytała, kto z nas wziął dziecko i gdzie jest jej synek. Powiedzieliśmy, że nikt z nas nie brał dziecka, bo wszyscy byliśmy w tym dużym pokoju. Ja nie

zauważyłam, że pozwana wyszła na chwilę z dużego pokoju. Byliśmy wszyscy zajęci rozmową na temat prac wykończeniowych w nowym domu syna. Wówczas córka raz jeszcze wbiegła do pokoju dziecka i podeszła do uchylonego okna, bo twierdziła, że wcześniej okno było zamknięte w obawie przed przeciągiem. Wtedy zobaczyła leżącego Sebastianka na trawniku przed blokiem i zaczęła krzyczeć. Zięć wybiegł z mieszkania i przyniósł małego, który jak mi się wydawało był nieprzytomny, bo nie płakał. Zięć zaraz zatelefonował po pogotowie i na Policję. Pogotowie przyjechało bardzo szybko i jak się dowiedzieli, że dziecko wypadło z okna na trawnik i jest nieprzytomne, zabrali małego do szpitala. Policja przyjechała po kilkunastu minutach i pytali, co się stało i jak do tego doszło. Wówczas synowa, czyli pozwana, powiedziała, że to ona wykorzystując to, że byliśmy zajęci rozmową, a córka wyszła do piwnicy, weszła do pokoju Sebastianka, wyjęła go z łóżeczka i wyrzuciła przez okno. Nie potrafiła wytłumaczyć, dlaczego to zrobiła. Po tym jak odjechała Policja, pojechaliśmy z mężem do szpitala i czekaliśmy na to, co powiedzą lekarze, była też z nami córka i zięć, czyli rodzice Sebastiana, oni pojechali od razu karetką z małym. Po wykonanych badaniach, nie potrafię powiedzieć, jak długo to trwało, wyszedł lekarz i powiedział, że Sebastian ma złamane obie nóżki w dwóch miejscach i prawą rączkę oraz dwa żebra. Dziecko miało założony gips na obie nóżki i rączkę, a na tors w miejscu złamania żeber miał założony bandaż uciskowy. Po jakimś czasie usłyszeliśmy, że Sebastian bardzo głośno płacze. Lekarz od razu powiedział córce, że dziecko bardzo cierpi, bo złamania są bolesne, a poza tym boli go ucisk na żebra od opatrunku-bandażu uciskowego. Po zdjęciu gipsu, pod koniec listopada 2016 r., okazało się, że mały ma przykurcze i ograniczoną ruchomość w stawach kolanowych i stawie łokciowym, dlatego konieczna była rehabilitacja. Wiem, że z uwagi na długi okres oczekiwania na rehabilitację z NFZ, córka i zięć zdecydowali się na prywatną rehabilitację dla synka. Rehabilitantka przychodziła do nich do domu i stosowała ćwiczenia z Sebastiankiem. Wiem to od córki, ale także sama to zaobserwowałam, bo często byłam w tym czasie w mieszkaniu córki. W czasie tych ćwiczeń mały płakał, a rehabilitantka mówiła, że dziecko odczuwa ból związany z rozciąganiem mięśni i nastawianiem stawów. W ogóle po tym wypadku, zarówno w szpitalu, jak i potem w domu, dziecko było rozdrażnione i często płakało. Lekarze mówili, że dzieje się tak dlatego, że nie tylko nie może się swobodnie poruszać, ale także odczuwa ból w miejscach złamania. Ja nie mogłam słuchać tego płaczu, bo był taki przejmujący. Córka powiedziała, że zapłaciła rehabilitantce z tego tytułu łącznie 8 000 zł. Teraz też raz w tygodniu dziecko poddawane jest rehabilitacji, bo inaczej byłyby kłopoty z chodzeniem i prawidłowym ustawieniem nóg w stawach. Ale widzę, że i tak Sebastianek chodzi gorzej niż inne dzieci w jego wieku. Ale teraz córka załatwiła, że jest to w ramach rehabilitacji z NFZ. Córka od czasu tego wypadku była bardzo przewrażliwiona na

punkcie bezpieczeństwa dziecka. Wydawało się jej, że ktoś może zrobić dziecku krzywdę. Miała „zwydy”, nie mogła także spać w nocy, miała koszmary senne, zrywała się z krzykiem. Wreszcie zięć namówił ją, żeby skorzystała z pomocy psychologa. Córka chodziła na sesje psychologiczne, przyjmowała też leki uspokajające i nasenne. Wiem od córki, że z tego tytułu zapłaciła łącznie kwotę 4 200 zł.

**Staje świadek Adam Pawłowski**, którego tożsamość Sąd ustalił na podstawie okazanego dowodu osobistego serii AXC numer 445219, lat 70, emeryt, dziadek małoletniego powoda, ojciec powódki, teść pozwanej, pouczony o prawie odmowy zeznań, oświadcza, że nie chce zeznawać, bo gdy tylko sobie przypomni ten wypadek, nie jest w stanie się opanować i bardzo to przeżywa. Przewodnicząca stwierdza, że świadek zaczyna płakać.

Powódka oświadcza, że podtrzymuje wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych: chirurga-ortopedy oraz biegłego psychiatry na okoliczności wskazane w pozwie.

Pozwana sprzeciwia się dopuszczeniu dowodu z opinii biegłych, albowiem okoliczności wskazane w tezie dowodowej nie mają żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bo pozwana była już badana przez biegłych, gdy przebywała w zakładzie karnym i biegli po obserwacji stwierdzili, że pozwana cierpi na chorobę psychiczną i nie odpowiada za swój czyn, skoro tak, to nie mają znaczenia okoliczności, na które ma być powołany biegły ortopeda, bo pozwana i tak nie będzie płaciła powodowi żadnych pieniędzy.

W razie dopuszczenia przez Sąd dowodu z opinii biegłych, obie strony oświadczają, że nie zgłaszają żadnych wymagań co do wyboru biegłych.

**Sąd postanowił:**

1. odroczyć rozprawę;
2. dopuścić dowód z opinii biegłych sądowych:
  - a) chirurga-ortopedy dr n. med. Jana Wolskiego, któremu po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską oraz po zbadaniu małoletniego powoda zlecić wydanie opinii na okoliczność ustalenia rozmiaru cierpień fizycznych powoda związanych z urazem doznany w wypadku, któremu uległ dnia 10 października 2016 r., procesu leczenia po tym wypadku oraz stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu powoda powstałego w następstwie urazów doznanych w tym wypadku;

- b) psychiatry dr n. med. Krzysztofa Tomali, któremu po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską dotyczącą pozwanej oraz po zbadaniu pozwanej zlecić wydanie opinii na okoliczność, czy w dacie wypadku, tj. 10 października 2016 r., pozwana cierpiała na zaburzenia psychiczne, jeżeli tak – to jakie i od jak dawna, czy w chwili zdarzenia rozumiała znaczenie swego czynu oraz czym można wytłumaczyć zachowanie pozwanej w tym dniu;
3. określić każdemu z biegłych termin 30 dni na złożenie opinii w trzech egzemplarzach;
4. po złożeniu opinii, odpisy opinii doręczyć każdej ze stron i podjąć dalsze decyzje w sprawie.

Ogłoszono.

*Protokolant:*  
*st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska*  
(podpis)

*Przewodniczący:*  
*SSR Maria Myślińska*  
(podpis)

Częstochowa, dnia 15 grudnia 2017 r.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Częstochowie  
wpłynęło dnia 18 grudnia 2017 r.  
st. sekr. Wiesława Rulska  
(podpis)*

Biegły sądowy chirurg-ortopeda  
dr n. med. Jan Wolski

**Sąd Rejonowy w Częstochowie  
Wydział I Cywilny**

sygn. akt I C 1420/17

### **OPINIA SĄDOWO-LEKARSKA**

wykonana na zlecenie Sądu Rejonowego w Częstochowie, stosownie do treści postanowienia  
Sądu z dnia 10 października 2017 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy oraz przedstawionej przez matkę powoda, a także badania małoletniego powoda w obecności matki przeprowadzonego przez biegłego w dniu 12 grudnia 2017 r.

Tożsamość matki badanego powoda stwierdziłem na podstawie dowodu osobistego serii DDD numer 129855.

Matka małoletniego powoda podaje, że w dniu 10 października 2016 r. w Częstochowie, w mieszkaniu nr 4, przy ul. Sienkiewicza 12, w czasie przygotowań do rodzinnego obiadu, bratowa powódki Maria Pawłowska, wykorzystując jej kilkuminutową nieobecność w mieszkaniu oraz zajęcie pozostałych dorosłych osób rozmową w pokoju naprzeciwko, niezauważona przeszła do pokoju dzieciennego, wyjęła małoletniego Sebastiana z łóżeczka, w którym spał, otworzyła okno i wyrzuciła go na trawnik przed blokiem. Małoletni na skutek upadku doznał złamania kości udowej i piszczelowej prawej i lewej nogi oraz złamania kości przedramienia prawej ręki i dwóch żeber po stronie prawej.

Jak wynika z okazanej mi przez matkę małoletniego powoda oraz ze zgromadzonej w aktach dokumentacji medycznej, powód został przyjęty w dniu 10 października 2016 r. do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie na Oddział Ortopedyczny. Stwierdzono wówczas u małoletniego powoda Sebastiana Kowalskiego złamanie kości udowej i piszczelowej obu kończyn dolnych, kości przedramienia kończyny górnej prawej i dwóch żeber po stronie prawej. Na Oddziale Ortopedycznym tego Szpitala założono powodowi opatrunki gipsowe na złamane kończyny oraz zastosowano bandaże uciskowy w miejscu złamania żeber.

W Szpitalu powód przebywał do 10 listopada 2016 r.

Odpowiadając na pytania Sądu, stwierdzam:

1. Bezpośrednio po wypadku cierpienia fizyczne odczuwane przez małoletniego powoda były znacznie nasilone. Uraz, którego doznał małoletni powód, powoduje znaczne cierpienia fizyczne. Przez okres pierwszych sześciu tygodni po założeniu opatrunków gipsowych dolegliwości te były znacznego stopnia. Łagodzone one były środkami farmakologicznymi. Po tym okresie dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około dwanaście tygodni. Aktualnie małoletni powód, zwłaszcza podczas zmian pogody, odczuwa ból w miejscach złamania.

2. W następstwie zastosowanych opatrunków gipsowych u małoletniego Sebastiana Kowalskiego doszło do tzw. przykurczu na skutek zaniku mięśni prawej i lewej kończyny dolnej oraz w prawym stawie łokciowym, co powodowało konieczność codziennych zabiegów rehabilitacyjnych, zwłaszcza przez okres czterech miesięcy po zdjęciu opatrunków gipsowych. Nieskorzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych bezpośrednio po zdjęciu tych opatrunków mogło w przyszłości niekorzystnie wpłynąć na stan stawów kończyn dolnych i stawu łokciowego ręki prawej oraz kręgosłupa u powoda. Także obecnie powód powinien być poddawany zabiegom rehabilitacyjnym raz w tygodniu przez okres co najmniej 6 miesięcy od daty tego badania.

3. Gdyby nie podjęta od razu rehabilitacja, mogłoby dojść do trwałych i nieodwracalnych zmian w stawach kolanowych i w stawie łokciowym ręki prawej u małoletniego powoda, co mogłoby skutkować tym, że powód miałby znaczne kłopoty z chodzeniem i ruchomością ręki prawej. Niewykluczone, że w okresie intensywnego wzrostu, tj. w wieku ok. 14-16 lat, u powoda wystąpią kłopoty z ustawieniem rzepek w stawach kolanowych i być może konieczny będzie zabieg operacyjny.

4. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych:

- z uwagi na złamania obu kończyn dolnych z nieznacznymi zanikami mięśniowymi i miernym stopniem ograniczenia ruchu oceniam na 30% (trzydzieści procent), na podstawie punktu 147a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. (Dz. U. z 2013 r. poz. 954),

- ze względu na złamanie kości przedramienia kończyny górnej prawej z nieznacznymi zanikami mięśni oceniam na 15% (piętnaście procent), na podstawie punktu 113a ww. załącznika,

- ze względu na złamanie dwóch żeber po stronie prawej oceniam na 10 % (dziesięć procent), na podstawie punktu 58a ww. załącznika.

*BIEGŁY SĄDOWY*  
*z listy Sądu Okręgowego w Częstochowie*  
*chirurg-ortopeda*  
*dr n. med. Jan Wolski*  
(podpis)

Częstochowa, dnia 12 stycznia 2018 r.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Częstochowie  
wpłynęło dnia 15 stycznia 2018 r.  
st. sekr. Wiesława Rulska  
(podpis)*

Biegły sądowy z zakresu psychiatrii  
dr n. med. Krzysztof Tomala

### **OPINIA SĄDOWO - PSYCHIATRYCZNA**

wykonana na zlecenie Sądu Rejonowego w Częstochowie, stosownie do treści postanowienia  
Sądu z dnia 10 października 2017 r.

Opinię opracowano na podstawie dokumentacji lekarskiej znajdującej się w aktach sprawy, w załączonych aktach 1 Ds. 1300.16 oraz przedstawionej przez pozwaną, a także badania pozwanej przeprowadzonego przez biegłego w dniu 5 grudnia 2017 r.

Tożsamość pozwanej stwierdziłem na podstawie dowodu osobistego serii DXZ numer 228855.

Jak wynika z danych zawartych w aktach, pozwana w dniu 10 października 2016 r. w czasie przyjęcia w domu małżonków Kowalskich, wykorzystując nieuważę pozostałych osób, w odrębnym pokoju wyjęła z łóżeczka 9-miesięcznego Sebastiana Kowalskiego i wyrzuciła go przez okno na trawnik przed blokiem mieszkalnym. Na skutek upadku, dziecko doznało złamań obydwu nóg oraz prawej ręki i dwóch żeber.

Pozwana Maria Pawłowska przyznała, że to ona dokonała tego czynu, nie potrafiła natomiast wyjaśnić, dlaczego to zrobiła.

W wywiadzie podała, że przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. nie leczyła się psychiatrycznie. Po raz pierwszy zarejestrowała się w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie w dniu 1 lipca 2017 r. Od tego czasu przebywa pod opieką tej Poradni. Systematycznie bierze leki przepisywane jej przez lekarza psychiatrę z tej Poradni.

W czasie toczącego się śledztwa pozwana przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim, w którym została poddana obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej. Biegli stwierdzili wówczas, że w dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne wobec Marii Pawłowskiej.

## **WNIOSKI**

Na podstawie analizy akt sprawy oraz zawartej w nich dokumentacji medycznej, a także wywiadu i przeprowadzonego badania pozwanej, odpowiadając na pytanie Sądu zawarte w treści postanowienia, stwierdzam co następuje:

Poziom intelektualny pozwanej mieści się w granicach inteligencji poniżej przeciętnej. Badanie testami neuropsychologicznymi wskazuje na osłabienie funkcjonowania procesów poznawczych, co może wskazywać na uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego badanej. U pozwanej występuje dekompensacja osobowości i zachowania o charakterze psychotycznym z obniżeniem nastroju i aktywności. Pozwana nie przejawia skłonności do fantazjowania i konfabulacji. Jej wyjaśnienia dotyczące przedmiotowego zdarzenia są zniekształcone z uwagi na istniejące u niej zaburzenia psychotyczne przebiegające z zaburzeniami świadomości.

W czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r. z powodu zaburzeń psychotycznych pozwana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Zarzucanego jej czynu pozwana dokonała przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

W dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego (schizofrenia paranoidalna) i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

W chwili czynu, tj. wyrzucenia przez okno małoletniego Sebastiana Kowalskiego, pozwana miała zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swym postępowaniem.

Obecnie pozwana cierpi na chorobę psychiczną pod postacią schizofrenii paranoidalnej. Choroba ta rozpoczęła się u pozwanej na kilka miesięcy przed zdarzeniem, które nastąpiło w dniu 10 października 2016 r. W tym czasie pozwana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, a jedynie - jak wynika z informacji udzielonych w czasie wywiadu - sama przyjmowała ogólnodostępne leki o działaniu przeciwłękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym.

Nie jest możliwe dokładne odtworzenie, odwzorowanie myśli, jakie kierowały pozwaną w czasie i w chwili dokonywania przedmiotowego czynu. Jest wysoce prawdopodobne, że tak jak obecnie podaje pozwana, ona sama również nie jest w stanie w sposób logiczny wyjaśnić motywacji swego działania. Istotą zaburzeń schizofrenicznych są całościowe zaburzenia myślenia, zarówno jego treści, jak i formy. U chorego przestają obowiązywać związki



logiczne, nie ma możliwości przewidywania skutków swoich działań. W części przypadków gwałtowne działanie o charakterze czynu zabronionego jest w ogóle pierwszym objawem choroby. Takie zachowania określa się jako paragnomen. Jest to zjawisko polegające na nieoczekiwanym wykonaniu jakiejś niezwyklej i nieprzewidzianej czynności na tle uprzedniego spokojnego zachowania się chorego. Takie zachowanie wystąpiło w przypadku pozwanej w dniu 10 października 2016 r.

Należy dodatkowo podkreślić, że w przypadku pozwanej diagnoza choroby psychicznej została także potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną w czasie pobytu pozwanej w Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym i w czasie późniejszego leczenia pozwanej w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie.

*dr n. med. Krzysztof Tomala*  
*z listy Sądu Okręgowego w Częstochowie*  
*specjalista psychiatra*  
(podpis)

## PROTOKÓŁ

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Maria Myślińska

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

rozpoznał na rozprawie w dniu 2 marca 2018 r. w Częstochowie

sprawę z powództwa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej

przeciwko Marii Pawłowskiej

o zapłatę

Rozprawę rozpoczęto o godz. 8.30, zakończono o godz. 12.00

Przewodnicząca uprzedziła, że przebieg rozprawy jest protokołowany ze względu na awarię sprzętu nagrywającego.

Po wywołaniu sprawy stawili się: powódka Sylwia Kowalska jako przedstawicielka ustawowa małoletniego Sebastiana Kowalskiego i w imieniu własnym oraz pozwana Maria Pawłowska.

Powódka popiera powództwo, oświadcza, że nie kwestionuje wniosków wynikających z opinii biegłych lekarzy – chirurga i psychiatry, których odpisy otrzymała.

Pozwana nie uznaje powództwa i wywodzi jak w odpowiedzi na pozew, oświadcza, że również nie kwestionuje opinii biegłych, których odpisy otrzymała.

Strony oświadczają, że nie zgłaszają innych wniosków dowodowych.

### **Sąd postanowił:**

dopuszczyć dowód z przesłuchania stron – powódki i pozwanej na okoliczność przebiegu i przyczyn wypadku, jakiemu uległ małoletni powód w dniu 10 października 2016 r., jego skutków oraz na okoliczność stanu majątkowego stron.

Powódka Sylwia Kowalska, lat 28, technik odzieżowy, nie karana za fałszywe zeznania;

Pozwana Maria Pawłowska, lat 27, kreślarz, nie karana za fałszywe zeznania.

Przewodnicząca pouczyła strony o obowiązku mówienia prawdy i możliwości ponownego przesłuchania stron po odebraniu przyrzeczenia (art. 304 k.p.c.).

### **Powódka Sylwia Kowalska zeznaje:**

Jestem matką małoletniego Sebastiana. Na dzień 10 października 2016 r. zaprosiliśmy na obiad moich rodziców, tj. Wandę i Adama małżonków Pawłowskich i brata Stefana Pawłowskiego wraz z jego żoną Marią. Zaproszeni przez nas goście przyszli około godziny

13.30. Obiad był już wtedy właściwie gotowy, ale brakowało kiszonych ogórków i powiedziałam, że pójde na chwilę do piwnicy po ogórki. Goście i mój mąż rozmawiali wtedy w dużym pokoju, a Sebastian spał w swoim łóżeczku, w pokoju dziecięcym, który był po drugiej stronie przedpokoju. Gdy wróciłam po kilku minutach, zaprosiłam gości do stołu, a sama weszłam do pokoju dziecka, żeby sprawdzić, czy synek śpi. Z przerażeniem zobaczyłam, że dziecka nie było w pokoju. Goście i mąż zapytani przeze mnie, czy ktoś z nich nie wziął dziecka – zaprzeczyli. Dopiero po chwili zauważyłam, że w pokoju synka jest uchylone okno, a wcześniej ono było zamknięte, żeby nie było przeciągu. Podeszłam do okna i zobaczyłam, że nasz synek leży przed blokiem na trawniku. Zaczęłam krzyczeć, wówczas mąż wybiegł i podniósł dziecko, jego nóżki zwisały nienaturalnie. Wezwaliśmy pogotowie, które przewiozło synka do szpitala. Zawiadomiliśmy też Policję. Od moich rodziców wiem, bo ja z mężem i dzieckiem pojechaliśmy też do szpitala, że po przyjeździe Policji bratowa Maria Pawłowska przyznała się, że to ona wyrzuciła małego przez okno, gdy mnie nie było w mieszkaniu, a pozostali byli zajęci rozmową. Maria nie potrafiła powiedzieć, dlaczego to zrobiła. W szpitalu okazało się, że Sebastian ma złamane w dwóch miejscach obie nóżki i prawą rączkę. Po badaniach lekarze powiedzieli, że dziecko ma też złamane dwa żebra. Syn przebywał w tym szpitalu miesiąc. Miał założone opatrunki gipsowe na obie nóżki i rączkę, a cały tułów miał owinięty specjalnym bandażem uciskowym w miejscu złamania żeber. Po zdjęciu gipsu, po około 6 tygodniach, okazało się, że wprawdzie złamania się zrosły, ale dziecko ma przykurcze w obydwu stawach kolanowych i w stawie łokciowym. Lekarz powiedział, że synek musi mieć rehabilitację, bo inaczej nie będzie prawidłowo chodził. Jednakże czas oczekiwania na zabiegi rehabilitacyjne z NFZ był bardzo długi, tj. przeszło pięć miesięcy. Zdecydowaliśmy się z mężem na płatne, prywatne zabiegi rehabilitacyjne dla dziecka. Syn przez cztery miesiące korzystał z prywatnych zabiegów rehabilitacyjnych i my za to płaciliśmy po dwa tysiące złotych miesięcznie. Nie braliśmy rachunków, ale łącznie zapłaciliśmy osiem tysięcy złotych. Rehabilitantka przychodziła codziennie do nas do domu, z wyjątkiem niedziel, na dwie godziny ćwiczeń. Syn bardzo płakał w szpitalu, a potem w czasie zabiegów rehabilitacyjnych. Rehabilitantka mówiła, że te zabiegi są dla dziecka bolesne. Tak też mówił lekarz na badaniach kontrolnych, na które chodzę z dzieckiem raz na miesiąc. W okresie, kiedy syn przebywał w szpitalu i później już w domu, łącznie przez ponad pół roku, stosując się do zaleceń lekarzy, opiekowałam się synkiem, który wymagał 24 - godzinnej opieki, bo nie mógł się nawet sam przewrócić na bok ani usiąść. Gdyby nie rehabilitacja bezpośrednio po wypadku, to syn by chyba nie chodził, bo takie miał przykurcze i zmiany w stawach kolanowych. Po wypadku synka obawiałam się aż do przesady o jego bezpieczeństwo. Wydawało mi się, że każdy może zrobić

mu krzywdę. Bałam się, że ktoś może wejść do naszego mieszkania i go skrzywdzić. Nie mogłam też spać, miałam koszmary senne. Budziłam się i zrywałam się z krzykiem, bo miałam bardzo złe sny, w których dziecko wypadło z okna, z wózka, z balkonu albo ktoś je porywał. Wreszcie mąż powiedział, że tak się nie da żyć i powinnam pójść do psychologa. Skorzystałam z porady męża i poszłam po pomoc do psychologa. Uczestniczyłam w specjalnych sesjach. Wizyty te trwały sześć miesięcy. Łącznie za wizyty zapłaciłam 3.000 zł, tj. po 500 zł miesięcznie. Oprócz tego kupowałam przepisywane mi leki uspokajające i nasenne, za które płaciłam po 200 zł miesięcznie. Leki te także przyjmowałam przez pół roku. Wcześniej, przed tym wypadkiem, nikt nam nie mówił, że bratowa jest psychicznie chora. Dopiero po tym wypadku pozwana sama zaczęła mówić o swojej chorobie i twierdzi, że dlatego, iż jest chora psychicznie, nie będzie nic płacić. Mam żal do bratowej i brata, że nie odwiedzali naszego syna, gdy leżał w szpitalu ani nie pytali, czy można nam w czymś pomóc, chociażby finansowo. Po prostu przestali się z nami kontaktować. Wiem, że mama mówiła im, że jesteśmy w trudnej sytuacji finansowej. Nie mamy żadnego majątku poza mieszkaniem spółdzielczym, w którym mieszkamy. Również nasz syn nie ma żadnego majątku. Nie mamy żadnych oszczędności. Mój mąż zarabia 3.000 zł netto miesięcznie i ta kwota musiała i musi wystarczyć na utrzymanie naszej trzyosobowej rodziny, w tym małego, bardzo poważnie chorego dziecka. Ja nie pracuję, zajmuję się synem. Gdyby nie pożyczka finansowa, której udzielili nam moi rodzice, to nie byłoby nas stać na opłacenie zabiegów rehabilitacyjnych. Chcę oddać rodzicom pożyczone nam przez nich pieniądze, bo wiem, że zaczyna im brakować na leki. Poza tym, gdy Sebastian leżał w szpitalu, a później w domu, żeby mu ulżyć w jego cierpieniach, kupowałam więcej zabawek niż normalnie, kupowałam też książeczki dla dzieci w większej ilości niż zwykle. Dziecko było bardzo niespokojne, często płakało, widać było, że bardzo cierpi. Lekarze potwierdzali, że Sebastian odczuwa znaczne dolegliwości bólowe. Mieszkamy w dwupokojowym spółdzielczym mieszkaniu lokatorskim, a mój brat z bratową są w o wiele lepszej sytuacji materialnej. Brat prowadzi prywatną firmę i wiem, że bardzo dobrze prosperuje. Oprócz bratowej, która nie pracuje, nie ma nikogo na utrzymaniu. Wybudowali sobie nowy dom i wiem to od rodziców, bo brat i bratowa nas nie zapraszają, że ten dom jest pięknie wykończony i za dwa-trzy miesiące się do niego przeprowadzą, a swoje 3-pokojowe mieszkanie, w którym teraz mieszkają, chcą wynająć i zarabiać na wynajmie. Ja nie zazdroszczę bratu i bratowej, ale uważam, że skoro bratowa swoim zachowaniem spowodowała tak wielką szkodę, właściwie niewymierną, jeżeli chodzi o uszczerbek na zdrowiu naszego synka i jego cierpienia – powinna to wynagrodzić, dlatego żądam zapłaty dochodzonych teraz przez nas kwot. Bratowa konsekwentnie odmawia,

mówiąc, że skoro jest chora psychicznie, to nie będzie nic płacić, bo takie jest prawo. Ja uważam, że powinna zapłacić.

**Pozwana Maria Pawłowska zeznaje:**

Słyszałam zeznania powódki. Potwierdzam je w tym zakresie, w jakim powódka opisała, jak doszło do tego wypadku. Przyznaję, że to ja wyrzuciłam małego Sebastiana przez okno. Nie potrafię powiedzieć, co mnie do tego skłoniło i dlaczego tak zrobiłam. Nie pamiętam nawet szczegółów tego zdarzenia. Oczywiście, że żałuję tego, że się tak stało, ale skoro lekarze i biegli stwierdzili, że jestem psychicznie chora i nie mogłam zapanować nad swoim postępowaniem, to uważam, że nie ponoszę odpowiedzialności za to, co zrobiłam. Tak też zdecydował prokurator i postępowanie karne wobec mnie nie toczyło się przed sądem. Uważam, że skoro spędziłam kilka miesięcy w areszcie, zanim biegli po obserwacji wydali opinię, to już odpokutowałam za to, co zrobiłam, dlatego na wezwanie powódki do zapłaty odpowiedziałam, że nie zapłacę. Po wyjściu z aresztu zarejestrowałam się w Poradni Zdrowia Psychicznego i podjęłam leczenie. Chodzę systematycznie na wizyty i przyjmuję leki zapisane przez lekarza psychiatrę. Przed tym zdarzeniem czasem, gdy czułam się rozdrażniona lub zmęczona, sama brałam leki uspokajające lub nasenne. Kupowałam je bez recepty. Nie wiedziałam, że mam zaburzenia psychiczne. Nigdy nie pracowałam zawodowo, mimo że z wykształcenia jestem technikiem-kreślarką. Cały czas byłam i jestem na utrzymaniu męża, który prowadzi swoją firmę i mówi, że nie muszę pracować, bo to wszystko, to jest nasz wspólny majątek i wystarczy nam na utrzymanie. Średni miesięczny dochód męża wynosi ok. 10.000 zł netto. Uważam, że to nie jest dużo jak na dwie osoby, tym bardziej, że wybudowaliśmy dom mieszkalny. Po przeprowadzce do nowego domu mąż chce wynająć mieszkanie, w którym teraz mieszkamy. Jesteśmy właścicielami dwóch samochodów osobowych: Fiata 500 rocznik 2016 oraz Mercedesa GLA rocznik 2015. Posiadamy oszczędności w wysokości 100.000 zł. Nie spłacamy żadnego kredytu i nie mamy żadnych innych zobowiązań. W naszym małżeństwie obowiązuje majątkowa wspólność ustawowa.

Powódka wnosi i wywodzi jak w pozwie.

Pozwana wnosi o oddalenie powództwa i zajmuje stanowisko jak dotychczas.

Przewodnicząca zamknęła rozprawę i po naradzie ogłosiła wyrok, podając ustnie motywy rozstrzygnięcia, pouczając o terminie i sposobie jego zaskarżenia.

*Przewodnicząca:*  
*SSR Maria Myślińska*  
(podpis)

*Protokolant:*  
*st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska*  
(podpis)



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Częstochowie I Wydział Cywilny  
w składzie:

Przewodniczący: **SSR Maria Myślińska**

Protokolant: st. sekr. sąd. Alicja Wiśniewska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2018 r. w Częstochowie  
sprawy z powództwa **małoletniego Sebastiana Kowalskiego i Sylwii Kowalskiej**  
przeciwko **Marii Pawłowskiej**  
o zapłatę

1. zasądza od pozwanej Marii Pawłowskiej na rzecz powoda Sebastiana Kowalskiego 5 000 (pięć tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 11 sierpnia 2017 r.;
2. oddała powództwo małoletniego powoda Sebastiana Kowalskiego w pozostałej części;
3. oddała powództwo Sylwii Kowalskiej w całości;
4. odstępuje od obciążenia małoletniego powoda kosztami sądowymi – z zasądzanego roszczenia.

*SSR Maria Myślińska*  
(podpis)

Częstochowa, 9 marca 2018 r.

*Pieczęć o treści:  
Biuro Podawcze  
Sądu Rejonowego w Częstochowie  
wpłynęło dnia 9 marca 2018 r. godz. 9.00  
st. sekr. Wiesława Rulska  
(podpis)*

**Sąd Rejonowy w Częstochowie  
I Wydział Cywilny  
ul. Dąbrowskiego 23/35  
42-200 Częstochowa**

**Powodowie:** 1. małoletni Sebastian Kowalski  
działający przez przedstawicielkę  
ustawową Sylwię Kowalską  
2. Sylwia Kowalska  
(adres w aktach)  
oboje reprezentowani przez  
adw. Adama Mądrego  
Kancelaria Adwokacka  
w Częstochowie, ul. Cicha 2

**Pozwana:** Maria Pawłowska  
(adres w aktach)

Sygn. akt. I C 1420/17

### **Wniosek**

#### **o sporządzenie uzasadnienia wyroku i doręczenie odpisu wyroku z dnia 2 marca 2018 r. wraz z uzasadnieniem**

W załączeniu przedstawiam pełnomocnictwo udzielone mi do reprezentowania obojga powodów w przedmiotowej sprawie (wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej) i w imieniu powodów wnoszę o sporządzenie uzasadnienia wyroku z dnia 2 marca 2018 r. i doręczenie mi odpisu tego wyroku wraz z uzasadnieniem.

*Adwokat Adam Mądry  
(podpis)*

Załącznik:

Pełnomocnictwo wraz z opłatą.

---

## **PEŁNOMOCNICTWO**

Upoważniam adwokata Adama Mądrego do prowadzenia we wszystkich instancjach sprawy z powództwa mojego i mojego małoletniego syna Sebastiana Kowalskiego, którego reprezentuję, przeciwko Marii Pawłowskiej o zadośćuczynienie i odszkodowanie.

Częstochowa, 8 marca 2018 r.

*Sylwia Kowalska  
(podpis)*

W pozwie z dnia 10 sierpnia 2017 r., który wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 11 sierpnia 2017 r., powódka działająca w imieniu własnym i swego małoletniego syna Sebastiana wносиła o zasądzenie od pozwanej Marii Pawłowskiej:

- na rzecz małoletniego powoda kwoty 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem zadośćuczynienia oraz 8.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem odszkodowania;
- na swoją rzecz kwoty 4.200 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 maja 2017 r. tytułem odszkodowania;
- na rzecz powodów kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa, podnosząc, że jest osobą chorą psychicznie i nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 10 października 2016 r. i za szkodę powstałą w jego następstwie. Wniosła o zasądzenie na swoją rzecz kosztów procesu.

#### **Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:**

Pozwana jest ciotką małoletniego powoda i bratową powódki. W dniu 10 października 2016 r. powódka i jej mąż zaprosili pozwaną z mężem oraz rodziców powódki na rodzinny obiad. W czasie, gdy goście i mąż powódki rozmawiali, a powódka wyszła na kilka minut z mieszkania do piwnicy po ogórki, pozwana niezauważona przez nikogo weszła do pokoju dziecięcego, w którym spał w łóżeczku małoletni powód, wyjęła go z łóżeczka, otworzyła okno i wyrzuciła dziecko przez okno z pierwszego piętra na trawnik przed blokiem.

*(Dowód: okoliczności bezsporne).*

Po przyniesieniu syna do domu, rodzice zorientowali się, że dziecko ma złamane nóżki. Wezwali pogotowie i Policję. Pogotowie przewiozło dziecko do Szpitala Wojewódzkiego w Częstochowie na Oddział Ortopedyczny, na którym było leczone do 10 listopada 2016 r. Stwierdzono złamanie kości udowej i piszczelowej obu kończyn dolnych oraz kości przedramienia prawej kończyny górnej i dwóch żeber. Założono opatrunek gipsowy na złamane kończyny i bandaż uciskowy na złamane żebra.

*(Dowody: historia choroby, zeznania powódki, zeznania świadków Marka Kowalskiego i Wandy Pawłowskiej).*

Po zdjęciu opatrunków gipsowych, w dniu 30 listopada 2016 r., lekarz stwierdził brak pełnego zakresu ruchu zgięcia stawów kolanowych – lewego i prawego oraz ograniczenia ruchu w stawie łokciowym prawej ręki. Orzekł, że małoletni powód powinien mieć niezwłocznie wdrożone zabiegi rehabilitacyjne, gdyż w przeciwnym razie grożą mu nieodwracalne zmiany



w stawach kolanowych i może mieć trudności w chodzeniu, a także stwierdził przykurcz w stawie łokciowym. Okazało się, że rehabilitacja w ramach NFZ możliwa będzie dopiero za około 5 miesięcy. Wówczas rodzice małoletniego powoda zdecydowali się na prywatne, odpłatne zabiegi rehabilitacyjne.

*(Dowody: zeznania świadków Marka Kowalskiego, Wandy Pawłowskiej oraz zeznania powódki).*

Rehabilitantka przychodziła do mieszkania małoletniego powoda w okresie od 1 grudnia 2016 r. do 31 marca 2017 r., codziennie na dwugodzinny zabieg, z wyjątkiem niedziel. Rodzice płacili za te zabiegi rehabilitacyjne 2.000 zł miesięcznie. Środki na zapłatę za te usługi pożyczyci od rodziców powódki, bowiem małżonków Kowalskich nie stać było na płacenie za te zabiegi.

*(Dowody: zeznania świadków Marka Kowalskiego, Wandy Pawłowskiej, zeznania powódki, zaświadczenie rehabilitantki).*

Obecnie małoletni powód nadal korzysta z zabiegów rehabilitacyjnych, ale w znacznie mniejszym wymiarze godzinowym i w ramach NFZ.

*(Dowód: zeznania powódki).*

Bezpośrednio po wypadku cierpienia fizyczne odczuwane przez małoletniego powoda były znacznie nasilone. Uraz, którego doznał małoletni powód, powoduje znaczne cierpienia fizyczne. Przez okres pierwszych sześciu tygodni po założeniu opatrunków gipsowych, dolegliwości te były znacznego stopnia. Łagodzone one były środkami farmakologicznymi. Po tym okresie dolegliwości te malały, z tym, że nadal utrzymywały się przez około dwanaście tygodni. Aktualnie małoletni powód, zwłaszcza podczas zmian pogody, odczuwa ból w miejscach złamania.

W następstwie zastosowanych opatrunków gipsowych, u małoletniego Sebastiana Kowalskiego, doszło do tzw. przykurczu na skutek zaniku mięśni prawej i lewej kończyny dolnej oraz w prawym stawie łokciowym, co powodowało konieczność codziennych zabiegów rehabilitacyjnych, zwłaszcza przez okres czterech miesięcy po zdjęciu opatrunków gipsowych. Nieskorzystanie z zabiegów rehabilitacyjnych bezpośrednio po zdjęciu tych opatrunków mogło w przyszłości niekorzystnie wpłynąć na stan pozostałych stawów kończyn dolnych, stawu łokciowego ręki prawej oraz kręgosłupa u powoda. Także obecnie powód powinien być poddawany zabiegom rehabilitacyjnym raz w tygodniu przez okres co najmniej 6 miesięcy od daty badania powoda przez biegłego ortopedę w tej sprawie.

Gdyby nie podjęta od razu rehabilitacja, mogłoby dojść do trwałych i nieodwracalnych zmian w stawach kolanowych oraz w stawie łokciowym u małoletniego powoda, co mogłoby skutkować tym, że powód miałby znaczne kłopoty z chodzeniem oraz przykurcz prawej ręki.

Niewykluczone, że w okresie intensywnego wzrostu, tj. w wieku ok. 14-16 lat, u powoda wystąpią kłopoty z ustawieniem rzepek w stawach kolanowych i być może konieczny będzie zabieg operacyjny.

Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, ze względów chirurgiczno-ortopedycznych, wynosi łącznie 55%.

*(Dowód: opinia biegłego chirurga-ortopedy.*

Przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. pozwana nie leczyła się psychiatrycznie. Po wypadku w dniu 10 października 2016 r., w czasie toczącego się śledztwa, pozwana przebywała w Oddziale Psychiatrycznym Zakładu Karnego w Piotrkowie Trybunalskim, w którym została poddana obserwacji sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej. Biegli stwierdzili wówczas, że w dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Na tej podstawie umorzono postępowanie karne wobec Marii Pawłowskiej.

*(Dowód: postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie I Ds. 1300.16 i dokumentacja lekarska z tej sprawy).*

W czasie zdarzenia w dniu 10 października 2016 r., z powodu zaburzeń psychotycznych, pozwana miała zaburzoną zdolność postrzegania i zapamiętywania spostrzeżeń. Zarzucanego jej czynu pozwana dokonała przy zaburzonej świadomości, bez zrozumiałej motywacji, pod wpływem chorobowego impulsu.

W dniu 10 października 2016 r. pozwana cierpiała na chorobę psychiczną pod postacią zespołu paranoidalnego (schizofrenia paranoidalna) i znajdowała się w stanie wyłączającym świadome i swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli.

W chwili czynu, tj. wyrzucenia przez okno małoletniego Sebastiana Kowalskiego, pozwana miała zniesioną zdolność rozumienia znaczenia czynu, jak i zdolność pokierowania swym postępowaniem.

Obecnie pozwana cierpi na chorobę psychiczną pod postacią schizofrenii paranoidalnej. Choroba ta rozpoczęła się u pozwanej na kilka miesięcy przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. W tym czasie pozwana nie była poddana leczeniu przeciwpsychotycznemu, a jedynie sama przyjmowała ogólnodostępne leki o działaniu przeciwlękowym, uspokajającym, nasennym i przeciwdepresyjnym.

Nie jest możliwe dokładne odtworzenie, odwzorowanie myśli, jakie kierowały pozwaną w czasie i w chwili dokonywania przedmiotowego czynu. Jest wysoce prawdopodobne, że ona sama również nie jest w stanie w sposób logiczny wyjaśnić motywacji swego działania. Istotą

zaburzeń schizofrenicznych są całościowe zaburzenia myślenia, zarówno jego treści, jak i formy. U chorego przestają obowiązywać związki logiczne, nie ma możliwości przewidywania skutków swoich działań. W części przypadków gwałtowne działanie o charakterze czynu zabronionego jest w ogóle pierwszym objawem choroby. Takie zachowania określa się jako paragnomen. Jest to zjawisko polegające na nieoczekiwanym wykonaniu jakiejś niezwyklej i nieprzewidzianej czynności na tle uprzedniego spokojnego zachowania się chorego. Takie zachowanie wystąpiło w przypadku pozwanej w dniu 10 października 2016 r.

Należy dodatkowo podkreślić, że w przypadku pozwanej diagnoza choroby psychicznej została także potwierdzona w czasie badań połączonych z obserwacją sądowo-psychiatryczną w czasie pobytu pozwanej na Oddziale Psychiatrycznym w Zakładzie Karnym i w czasie późniejszego leczenia pozwanej w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie. Po raz pierwszy pozwana zarejestrowała się w Poradni Zdrowia Psychicznego w Częstochowie w dniu 1 lipca 2017 r. Od tego czasu przebywa pod opieką tej poradni. Systematycznie bierze leki przepisywane jej przez lekarza-psychiatrę z tej poradni.

*(Dowód: opinia biegłego psychiatry).*

Pozwana z zawodu jest technikiem-kreślaczem i przed zdarzeniem w dniu 10 października 2016 r. nie pracowała zawodowo i nadal nie pracuje, bo taką decyzję podjęła wspólnie z mężem. Mąż pozwanej prowadzi własną działalność gospodarczą, która przynosi mu średni dochód miesięczny w granicach 10.000 zł netto. Małżonkowie Pawłowscy nie mają innych osób na utrzymaniu. Obecnie kończą budowę nowego domu mieszkalnego, będą uzyskiwać też środki pochodzące z wynajmu trzypokojowego mieszkania. Są właścicielami dwóch samochodów osobowych: Fiata 500 rocznik 2016 oraz Mercedesa GLA rocznik 2015. Posiadają oszczędności w wysokości 100.000 zł. Nie mają żadnych zobowiązań finansowych. Pozostają we wspólności ustawowej małżeńskiej.

*(Dowód: zeznania pozwanej).*

Powódka po wypadku swego syna przez 6 miesięcy korzystała z pomocy psychologa, bowiem wydawało jej się, że dziecku na każdym kroku grozi niebezpieczeństwo i każdy chce mu zrobić krzywdę. Miewała omamy. Nie mogła także spać w nocy. Zrywała się z krzykiem, bo miała także złe sny, w których widziała synka w tragicznych sytuacjach. Dlatego za namową męża zdecydowała się skorzystać z pomocy psychologa. Na sesje psychologiczne chodziła pół roku, lecz nie płaciła za nie, gdyż były to świadczenia refundowane w ramach NFZ. Powódka z zawodu jest technikiem odzieżowym, jednak nie pracuje, gdyż zajmuje się dzieckiem. Mąż powódki pracuje jako inżynier i zarabia 3.000 zł netto miesięcznie. Małoletni powódki nie posiada żadnego majątku. Jedyнным majątkiem powódki i jej męża jest ich dwupokojowe mieszkanie spółdzielcze lokatorskie. Nie posiadają żadnych oszczędności.

*(Dowód: zeznania powódki).*

### **Sąd zważył, co następuje:**

Nie ulega wątpliwości, że to pozwana swym działaniem w dniu 10 października 2016 r., wyrzucając małoletniego powoda przez okno, wyrządziła szkodę opisaną w pozwie, co zresztą sama przyznaje.

Jednak nie ulega także wątpliwości, że pozwana jako osoba chora psychicznie i niepoczytalna w dacie popełnienia czynu, tj. w dniu 10 października 2016 r., nie ponosi odpowiedzialności za swój czyn. Przy czym, jak wynika z opinii biegłego psychiatry, a także z opinii wydanej w sprawie karnej po przeprowadzonej obserwacji, choroba trwała już w dniu zdarzenia. Powyższe oznacza, że pozwana nie ponosi zarówno odpowiedzialności karnej (o czym świadczy treść postanowienia wydanego w sprawie 1 Ds. 1300.16, mocą którego zostało umorzone postępowanie karne), jak również nie ponosi odpowiedzialności cywilnej, albowiem nie można jej przypisać winy za wyrządzoną szkodę, na podstawie art. 415 k.c. Zgodnie z tym przepisem, kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Ustawodawca nie definiuje pojęcia winy. W judykaturze i piśmiennictwie upowszechnił się pogląd wskazujący na dwa elementy winy: obiektywny i subiektywny. Obiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań niezgodnych z przepisami prawa lub określonymi regułami etycznymi. Natomiast składnik subiektywny wyraża się w uznaniu za zawinione zachowań rozmyślnie wyrządzających szkodę oraz niedbalstwa. Pozwanej nie można więc zarzucić winy w ujęciu subiektywnym. W tej sytuacji w ogóle nie mogą mieć zastosowania przepisy art. 445 § 1 k.c. dla wyliczenia wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia i art. 444 § 1 k.c. jako podstawa zasądzenia odszkodowania na rzecz każdego z powodów.

Jednakże mając na uwadze znaczny rozmiar krzywdy małoletniego powoda, co szczegółowo Sąd przedstawił w swych ustaleniach, należało dojść do wniosku, że jedyną podstawą zasądzenia należności na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia są zasady współżycia społecznego na podstawie art. 5 k.c. Sąd uwzględnił powództwo w kwocie 5 000 zł. przyjmując, że sytuacja materialna pozwanej nie pozwala na zasądzenie wyższej kwoty.

O odsetkach należnych od zasądzonej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., licząc je od dnia wytoczenia powództwa.

Mając powyższe na uwadze, w pozostałej części Sąd oddalił powództwo.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 113 ust. 2 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623, z późn. zm.).

*SSR Maria Myślińska*  
(podpis)

### **Informacja dla zdającego:**

**Odpis wyroku z dnia 2 marca 2018 r. wraz z uzasadnieniem doręczono pełnomocnikowi powodów w dniu 19 marca 2018 r.**